Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 279 Kraków, piątek 1 grudnia 1922 Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie 2500 marek

Zagranica miesięcznie 4000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy Powszechne biuro reklamy „PRASA“ Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Mowa tow. Bolesława Limanowskiego na otwarcie Senatu

Na inauguracyjnem posiedzeniu Senatu we wtorek 28 listopada wygłosił przewodniczący ze starszeństwa, tow. senator dr. Bolesław Limanowski następujące przemówienie:

Wysoki Senacie! Dostojne obywatelki i dostojni obywatele! Jest to ważny znak czasu, że pierwsze posiedzenie, zapoczątkowujące czynności Senatu, otwiera **socyalista**, otwiera **socyalista starzec**, który doszedł do swoich przekonań nie tylko z badań naukowych, ale które mu dało jego życie. Bieg wypadków wskazywał, do jakiego celu i jaką drogą ono prowadzi. W latach dziecięcych, słysząc o prześladowaniu swoich rodaków przez żelazną rękę despotyzmu carskiego, uczułem ku niemu **straszną nienawiść**, a następnie dobiegały zdala odgłosy walki o wolność ludów w latach t. zw. wiosny ludów, radością napełniając moje serce. Niedługo trwała ta radość. Ciężka dłoń despotyzmu gniotła dalej, przyczem ucisk na sobie już odczuwałem, ale pyszny przecenił swoją siłę i stanął do walki niemal z całą Europą i poniósł klęskę, zachwiała się jego potęga. Niepodobna już było rządzić po dawnemu, nowy car widział konieczność ukrócenia rządów żandarmskich i policyjnych, konieczność zwolnienia swoich poddanych, a przedewszystkiem chłopów, gdyż w samej tylko Rosyi istniała niewola chłopska. Została podniesiona sprawa włościańska. Byłem wówczas młodzieńcem i wśród naszej młodzieży byłem jednym z najgorętszych, co się domagali zupełniego zniesienia poddaństwa i możliwie największego nadzielenia ziemią. W krajach dawnej Rzeczypospolitej wszczął się wówczas ten wspaniały ruch narodowy, który poprzedził powstanie 1863 roku. Czynny, a nawet wybitny udział brałem w tym ruchu i dostałem się do więzienia. Rzucono mnie na wygnanie na brzegi morza Białego, powstanie zastało mnie na wygnaniu. Uciekłem, aby stanąć w szeregach bojowych, zostałem schwytany i osadzony w więzieniu.

Powstanie z 1863 roku, które ogłosiło zupełne uobywatelenie i nadzielenie ziemią włościan, zmusiło rząd carski pójść jego śladem. Zniesienie poddaństwa i pańszczyzny było wielkim krokiem postępu i w sprawie narodowej i w sprawie społecznej. Narazie jednakże rozsrożył się despotyzm, dwa najbardziej despotyczne rządy: carsko-rosyjski i cesarsko-niemiecko-pruski gwałtownie przemocą niszczyły naszą narodowość, usiłując przerobić nas z jednej strony na Moskali, a z drugiej na Niemców. Wówczas to **w 1892 roku powstało stronnictwo PPS**, do którego i ja należę. Byłem wówczas na ziemi francuskiej, jako wychodźca, wypędzony z granic państwa austryackiego. PPS prowadziła zaciętą walkę przeciwko despotyzmowi, przeciwko wszelkiemu gnębieniu i uciskowi, zarówno w sprawie narodowej, jak i społecznej. Przyczyniła się ona niemało, że runął na ziemiach naszych wszelki despotyzm.

Dzisiaj zasiadam w Senacie, otwieram pierwsze jego posiedzenie, zawdzięczając to temu, że się spełniło najgorętsze nasze życzenie. Mamy niepodległość narodową i polityczną, mamy Rzeczpospolitą demokratyczną, a uchwalona przez Sejm ustawodawczy konstytucya nie odbiera już praw obywatelskich za jawne i otwarte wyznawanie swoich zasad. Pierwsi z naszego narodu, co wznieśli sztandar socyalistyczny, **wyszli z szeregów po powstaniu 1831 roku**. Z trzech haseł rewolucyjnych: wolność, równość i braterstwo, na podstawie których buduje się nowy społeczny i polityczny porządek, upodobali sobie hasło braterstwa, a byli to ludzie wielkiej myśli i wielkiej zasługi. Wymieniam tylko **Adama Mickiewicza, Lelewela i Stanisława Worzela.** Upodobali oni hasło braterstwa, bo wypływało ono z tradycyi naszego narodu. Wszak braterstwo jest tylko **przejawem miłości**, którą tak wysławia przepiękny akt horodelski i które, jak on ogłosił, „tworzy prawo, włada państwami, urządza miasta, wiedzie stany Rzeczypospolitej ku najlepszemu końcowi, udoskonala wszystkie cnoty cnotliwych“. „Co odziedziczyliśmy po przodkach, mówili posłowie polscy, to z miłości udzielamy Litwie, niech i ona miłością i braterstwem jednoczy się z nami“. Sejm w Horodle zatwierdził taką unię narodową, jakiej nie spotkać w całej historyi Europy, — powiada historyk niemiecki, **Jakób Caro**, podziwiając ten wspaniały objaw ducha polskiego.

Niechże ten duch promienny braterstwa i miłości, w obu naszych Izbach: sejmowej i senackiej, prowadzi ku najlepszemu końcowi, ku udoskonaleniu cnoty cnotliwych! Pracujmy, jak to mamy za chwilę ślubować, z całem oddaniem się Rzeczypospolitej, dla dobra całego narodu. Niech on odczuje naszą miłość i niech ukocha tę Rzeczpospolitą, jako najwyższe, najpiękniejsze i najlepsze swoje dobro. Pracujmy zgodnie Senat z Sejmem, pracujmy, jak bracia starsi z młodszymi. Niech Sejm, w którym się odbywa główna praca, nie przeciwnika w Senacie, ale szczerego i życzliwego pomocnika ujrzy.

Z powodu swego wieku mając więcej doświadczenia życiowego, więc bardziej umiarkowani, starajmy się, gdy walka przekonaniowa zbytecznie się zaostrzy, **złagodzić jej ostrość**, doprowadzić zwaśnione strony **do porozumienia**, do możliwych i wzajemnych ustępstw. Pamiętajmy jednak, że wszelka praca wytwórcza, a więc i państwowa, jest najbardziej owocna w wieku pełnym siły, w wieku jej wzrostu i jej wzmagania się. Nie posuwajmy się więc zbyt daleko w miarkowaniu poczynań Sejmu.

Niech ukochana nasza Rzeczpospolita wzniesie się jak najwyżej, niechaj się sprawdzą słowa poety: „Na wiekowych nieszczęść niwie już nie pusto, nie żałośnie, nigdzie, nigdzie już nie ciemno, wszędzie jasno, sprawiedliwie“ i promieniejąca miłością, w której urzeczywistniają się tylko prawdziwa wolność i braterska równość, stanie się Rzeczpospolita polska wzorem dla innych narodów i znów garnąć się do niej będą i pójdzie ona, jak to przewidywali nasi wieszcze, przodem w pochodzie postępowym ku lepszej, piękniejszej przyszłości. (Oklaski).

Umizgi chjeny do piastowców

„Rzeczpospolita“ została użyta do wywiadu z posłem Głąbińskim na temat upragnionego sojuszu z Piastowcami.

Oto główne ustępy z tego wywiadu:

„Co Pan Prezes myśli o głosach, wedle których ostra walka stronnictw w Sejmie i w czasie wyborów utrudnia zbliżenie się Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej i P. S. L.-Piasta?

— Zarzuty i ostre wystąpienia w czasie walki politycznej i wyborczej były obustronne. W niejednym wypadku były one bezpodstawne, a nawet krzywdzące. Mnie osobiście w jednem z pism krakowskich, bliskiem P. S. L., zarzucono, iż otrzymałem miliard marek od fabrykantów tytoniu za sprzeciwianie się monopolowi i mimo zwrócenia się do Sądu Marszałkowskiego nie doczekałem się ani odwołania zarzutów, ani stawiennictwa się przed sądem. Czegoś podobnego z naszej strony nie zarzucono kierownikowi P. S. L., prezesowi Witosowi, ani całemu stronnictwu, a nie waham się stwierdzić, że gdyby zarzut tego rodzaju z zasługującej na uwagę strony podniesiono, uważałbym sam za swój obowiązek, by wpłynąć na jego odwołanie.

Namiętności grały niewątpliwie przed wyborami i w czasie wyborów, ale tego rodzaju zjawiska są powszechne wśród walk politycznych i wyborczych, a jednak nigdzie nie stanowią one przeszkody do zbliżenia się stronnictw, gdy dobro państwa i narodu tego wymaga...“

„Dlatego też nie przypuszczam, aby i teraz, gdy stan rzeczy jest znowu bardzo groźny, walka polityczna i wyborcza mogła być przeszkodą porozumienia się stronnictw, pragnących pracować dla dobra państwa...“

Warszawski „Kuryer Polski“ miał na podobny temat wywiad z posłem Zamorskim.

Zapytany o sojusz z Piastowcami, pan Zamorski odpowiedział:

„Ja osobiście w praktyczną skuteczność takiego sojuszu nie wierzę. **Ale mój klub stoi na stanowisku koalicyi.**“

Zarazem poseł Zamorski, głośny ze swojego pamfletu amerykańskiego, jak najostrzej wypowiedział się przeciwko ewentualnej kandydaturze Naczelnika państwa na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kandydatury na marszałka Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa 29 listopada.

W sprawie kandydatur na marszałka Sejmu przeważa opinia, że PSL będzie popierało kandydaturę Jana **Dabskiego,** podczas gdy prawica PSL forsuje **Rataja.** Kandydatura Dąbskiego jest przychylnie przyjmowana przez NPR.

Wyzwolenie uchwaliło wysunąć kandydaturę posła Eugeniusza **Śmiarowskiego.** O ile Śmiarowski nie uzyska większości, Wyzwolenie poprze Dąbskiego.

O przydział lokali klubowych

Dziś odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów, na którem obradowano nad rozdziałem lokali dla klubów. Uchwalono, że na każdego posła wypadnie 1 metr kwadratowy miejsca. W tym stosunku nastąpi rozdział lokali między kluby.

—ooo—

Narady stronnictw

ROZBIEŻNOŚĆ W KLUBIE UKRAIŃSKIM

Warszawa (AW). Wczoraj w godzinach wieczornych odbyły się narady klubu posłów ukraińskich. Na naradzie tej, poświęconej aktualnym zagadnieniom taktyki, ujawniło się, że niemal każdy z posłów ukraińskich reprezentuje inną grupę polityczną i że wobec tego na razie ustalenie jednolitej linii postępowania klubu jest bardzo utrudnione.

POŁĄCZENIE SIĘ Z KLUBEM DUBANOWICZA

Warszawa (AW). Posłowie należący do chrześcijańskiego stronnictwa narodowo-ludowego i do chrześcijańskiego stronnictwa rolnego postanowili utworzyć wspólny klub poselski, którego nazwy jeszcze nie ustalono. Na prezesa powołano posła Dubanowicza, na wiceprezesów Chłapowskiego z Wielkopolski i Strońskiego z Warszawy.

MANDAT DLA ŁAŃCUCKIEGO

Warszawa (AW). Jak podaje „Robotnik", poseł komunistyczny z Zagłębia Dąbrowskiego, Rybacki, zrzekł się mandatu na rzecz Łańcuckiego. Drugi kandydat Danieluk zrzekł się również mandatu.

ROZBICIE SIĘ BLOKU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Warszawa (AW). Parodniowe narady przedstawicieli klubu mniejszości narodowych w sprawie utworzenia komisyi porozumiewawczej **spełzły na niczem.** „Kuryer Poranny" dowiaduje się, że kluby ukraiński i białoruski oświadczyły wczoraj posłom żydowskim, że będą prowadzić w Sejmie **politykę samodzielną.** Wczoraj do późnego wieczora w Sejmie trwały narady obu klubów: zjednoczenia posłów żydowskich i klubu posłów żydowskich co do wspólnej platformy, nie doprowadziły do skutku.

PODZIAŁ MIEJSC W SENACIE

Warszawa (PAT). „Kuryer Poranny" donosi, że podział krzeseł w Senacie będzie następujący: Jedno krzesło od lewej ku prawej otrzymują socyaliści, 1 Ukraińcy, 2 żydzi, 1 Niemcy, 2 Wyzwolenie, 3 Piast, 8 chrześcijański związek.

POSŁOWIE ŻYDOWSCY Z MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

Warszawa (AW). Posłowie żydowscy z wschodniej Małopolski ukonstytuowali się jako związek żydów Małopolski wschodniej. Związek ten wchodzi jako odrębna sekcya do grupy żydowskich posłów z całego państwa.

Dodatek przedświąteczny dla urzędników

Warszawa (AW). „Kuryer Polski" dowiaduje się, że urzędnicy państwowi otrzymać mają **jednorazowy zasiłek przedświąteczny w wysokości 50 procent poborów za miesiąc listopad.** Wypłata zasiłku ma się rozpocząć od 18 grudnia. Zarządzenie w sprawie tego zasiłku ma się ukazać w najbliższych dniach.

Sprawa Jaworzyny

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa 29 listopada.

Prasa tutejsza podaje, jakoby sprawa Jaworzyny nie została definitywnie załatwiona przez Radę ambasadorów. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, należy stwierdzić, że Rada ambasadorów już ustaliła jako pewnik, że jest kompetentną do poczynienia na Spiszu i Orawie poprawek granicznych, które uzna za konieczne. W tej mierze poseł polski w Paryżu, Zamoyski, otrzymał jasne instrukcye.

Zaostrzenie między Francyą a Niemcami

Wiedeń. (AW) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Celem obecnej francuskiej polityki jest widoczne wywarcie nacisku na wielki przemysł niemiecki, by zapobiedz bankructwu państwa niemieckiego. Berliński korespondent „Echo de Paris" pisze, że kanclerz Cuno wspólnie z zastępcami wielkiego przemysłu mógłby jeszcze sytuacyę uratować, gdyby mu się udało nakłonić wielki przemysł do koniecznych ofiar. Komisya reparacyjna odpowie na niemiecką prośbę o moratoryum, że udzielenie moratoryum byłoby tylko pod tym warunkiem możliwe, gdyby niemiecki wielki przemysł dał gwarancye.

ZASTAWY DLA FRANCYI

Wiedeń. (AW) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: W kołach politycznych zapewniają, że na onegdajszej radzie w pałacu Elizejskim przedyskutowano plan opracowany już za rządów Brianda o zarządzeniu zmierzającem do wyzyskania fabryk, lasów i kopalń w Nadrenii dla celów reparacyjnych, przedewszystkiem zaś o zapewnienie zastawu w zagłębiu Ruhry przez wywarcie nacisku na wielki przemysł niemiecki.

ZGODA ANGLII NA SANKCYE?

Berlin. (AW) Wiadomości, nadchodzące z Londynu, donoszą, że przedstawiciel angielskiej komisyi reparacyjnej nie będzie się zasadniczo sprzeciwiał francuskim żądaniom, dotyczącym obszaru nadreńskiego, jeżeli plan, który Poincare przedłożył na ostatniej konferencyi londyńskiej, zostanie zmieniony w kilku punktach.

JAK MA BYĆ PRZEPROWADZONA OKUPACYA

Paryż (PAT). „Echo Nationale" pisze: W sprawie narady w Pałacu Elizejskim, według pewnych oznak ma nastąpić okupacya nie na prawym, lecz na lewym brzegu Renu. Urzędnicy pruscy i bawarscy zostaliby wezwani do powrotu za Ren. Administracya obszaru reńskiego zostałaby zorganizowana przy pomocy urzędników krajowych i postawiona pod kontrolę francuską. Granica cłowa od strony Niemiec zostałaby znowu przywrócona, a nadwyżki podatków, dochody z domenów i dochody celne byłyby przekazywane na rachunek komisyi reparacyjnej.

Pesymistyczne wiadomości z Lozanny

Paryż (AW.) Nadeszły tu wiadomości z Lozanny brzmią **nader pesymistycznie.** Korespondent „Tempsa" wysłał do swojego pisma komunikat: Konferencya w Lozannie przebywa obecnie **ciężki kryzys** pomimo licznych prywatnych obrad, które odbył Ismed pasza z lordem Curzonem, Barrerem i Childem.

ULTIMATUM DELEGACYI ROSYJSKIEJ

Lozanna (AW.) Przedstawiciele rosyjscy w Lozannie wystosowali ultimatum, w którem kategorycznie żądają dopuszczenia delegacyi rosyjskiej do wszystkich posiedzeń, na równi z innymi mocarstwami, w przeciwnym bowiem razie będą zmuszeni **opuścić Lozannę.** Jedna z wysoko postawionych angielskich osobistości oświadczyła korespondentowi „Tempsa", że za żadną cenę nie można dopuścić do tego, by rosyjska delegacya powróciła z niczem do Moskwy.

CZYNNY WSPÓŁUDZIAŁ AMERYKI

Lozanna (AW.) Według ostatnich wiadomości zaznacza się ze strony Ameryki coraz wyraźniej dążność do wzięcia **czynnego udziału** w pracach konferencyi. Zastępca Ameryki Child zamierza jeszcze przed oficyalnymi obradami w sprawie cieśnin przedstawić w imieniu swojego rządu stanowisko amerykańskiego departamentu stanu w kwestyi uregulowania sprawy cieśniny dardanelskiej.

ŻĄDANIE ROSYI ODESŁANE DO MOCARSTW

Lozanna (PAT) Na konferencyi Curzona z Barrerem i Garronim omawiano treść noty Rakowskiego. Trzej kierownicy delegacyj sojuszniczych przyszli do wniosku, że sprawa ta podlega wyłącznie kompetencyi państw zapraszających. Ostatecznej decyzyi nie powzięto, ponieważ delegat włoski ma jeszcze zasięgnąć instrukcyi w Rzymie. Przypuszczają, że sprawa ograniczy się do tego, iż sprzymierzone delegacye powołają się na notę zapraszającą Poincarego, w której to nocie Rosyę zaproszono do narad nad kwestyami z tem związanemi. Prawdopodobnie jutro popołudniu będzie wygotowana odpowiedź dla Rosyi.

KOMUNIKAT URZĘDOWY

Lozanna (PAT) Konferencya lozańska wydała następujący urzędowy komunikat: Gospodarcza i finansowa komisya konferencyi zebrała się wczoraj o godzinie 3 popołudniu. Ismed pasza i Venizelos przedstawili konferencyi zapatrywania swych delegacyj w następujących sprawach: 1) rozdział publicznych długów państwa otomańskiego, 2) naprawa poniesionych szkód, 3) zwrot poniesionych kosztów okupacyi.

Nincicz bronił stanowiska swojego rządu w sprawie długów. Barrere przedstawił w toku dyskusyi punkt widzenia aliantów w tych sprawach.

Rokowania w sprawach finansowych rozpoczną się jutro o godz. 10'30 przedpołudniem, zaś posiedzenie komisyi dla spraw terytoryalnych i wojskowych w tymsamym dniu o godz. 4 popołudniu.

Przydział mandatów do Sejmu

Warszawa. (PAT) Na posiedzeniu państwowej komisyi wyborczej ustalono dalszy przydział mandatów:

1) w okręgu 43 Biała—Wadowice—Żywiec Medard Kozłowski przyjął mandat z listy państwowej, wobec tego na jego miejsce z okręgu wszedł Ludwik **Dobija;**

2) z listy państwowej chjeny w miejsce p. Holeksy, który przyjął mandat z okręgu 43, wszedł Stefan **Paczkowski**, inżynier z Katowic;

3) z okręgu 41 Kraków--miasto wybrany Korfanty zrzekł się mandatu, a w jego miejsce wszedł prof. **Konopczyński;**

4) z okręgu 42 (Kraków—powiat—Chrzanów) wybrany Jan Tabor złożył na ręce przewodniczącego komisyi okręgów telegraficznie oświadczenie, którego komisya państwowa nie uznała i postanowiła odroczyć rozpatrzenie tej sprawy.

Polska wzywa Ukrainę do niemieszania się w sprawy Galicyi wschodniej

Warszawa. (PAT) Na notę ukraińskiej republiki sowietów z 6 bm. odpowiedziało ministerstwo spraw zagran. notą, w której przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie rządu ukraińskiego o podjętych krokach mających na celu obostrzenie kontroli granicznej. Nota stwierdza jednak, że dotychczasowe środki stosowane przez rząd ukraiński nie okazały się skutecznymi. Dalej wskazuje nota na **wydarzenia we wschodniej Małopolsce** i powołując się na traktat ryski, który uznaje obszary leżące na prawym brzegu Zbrucza za bezspornie przynalne do Polski, wyraża przekonanie, że rząd ukraiński nie będzie tolerował aktów skierowanych przeciw spokojowi ludności obszarów sąsiadujących z Ukrainą.

Konferencya rozbrojeniowa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Delegacya polska na konferencyę rozbrojeniową, która we wtorek 28 bm. wyjechała do Moskwy, przybędzie tam dziś we czwartek. Obrady konferencyi rozpoczną się 1 grudnia.

O umowę zbiorową w rolnictwie

Warszawa (PAT) Wczoraj w ministerstwie pracy rozpoczęły się rokowania mające na celu doprowadzić do zawarcia zbiorowej umowy ramowej w rolnictwie. W obradach biorą udział przedstawiciele ziemian wszystkich dzielnic i przedstawiciele związków zawodowych. Przewodniczący naczelnik wydziału Tadeusz Ulanowski. Doprowadzenie do podpisania umowy wymagać będzie około 1 miesiąca czasu i 20—30 posiedzeń.

O reformy w szkołach średnich

Warszawa. (AW) Związek zawodowy nauczycielski polskich szkół średnich wydał odezwę do posłów i senatorów z apelem do natychmiastowego zajęcia się reformą szkolnictwa i ministerstwa oświaty.

Walka z bezrobociem w Anglii

Londyn. (AW) Rząd angielski zamierza przedsięwziąć cały szereg środków, które pozwolą mu opanować bezrobocie. Zwołano konferencyę wszystkich dyrekcyj kolejowych, na której zastanawiano się nad projektem rozbudowy kolei, ażeby dostarczyć bezrobotnym pracy. Rozważano również sprawę elektryfikacyi pewnych linij kolejowych, przebudowę mostów oraz rozbudowy lokalnych linij kolejowych. Równocześnie donoszą o demonstracyach głodujących robotników, które mają na celu wpłynąć na opinię publiczną, aby ta wywarła większy nacisk na rząd i legalne władze w kierunku energicznej akcyi dla zmniejszenia bezrobocia.

Notoryczni fabrykanci tendencyjnych bredni

Białemi nićmi to szyte... Specyalny korespondent „Gazety Warszawskiej" słyszący, jak trawa rośnie, zbadał tajemnice jakiegoś wrześniowego zjazdu masonów niemieckich w Magdeburgu.

Na początku podaje się coś, co niema razić nieprawdopodobieństwem... Całe Niemcy są przeciwne traktatowi wersalskiemu. Nic więc osobliwego, gdy zjazdowi masońskiemu przypisuje się chęć przeciwdziałania temu traktatowi. Później opowiadanie wykoleja się coraz bardziej w kierunku bredni, ale **bredni tendencyjnej, mającej na ogłupionych czytelników endeckiego dziennika działać w pożądanym dla endecyi kierunku.**

Dla ludzi mających trochę oleju w głowie wystarczy powtórzyć następujący ustęp „korespondencyi" ze „ściśle poufnych narad" masońskich, z którego notabene widać, iż niemieccy masoni **już we wrześniu przewidzieli, że endecya będzie zabiegała o pozyskanie Witosowców dla stworzenia rządu.**

Celem niedopuszczenia do ew. współdziałania **obozu demokracyi narodowej z grupami zamożnych włościan, mają być wciągnięci** do odnośnych kadrów włościańskich **zaufani ludzie z kół zbliżonych do masonerýi w Polsce.** (Przedtem rozpisywała się prasa endecka o opanowaniu przez **Belwederczyków** ruchu piastowskiego. Teraz po dorobieniu wrześniowych instrukcyi masonów niemieckich uzyskała ona „dowód" że ci zaufani Belwederu musieli być zapowiadanymi wysłannikami masońskimi. Red. Nap.).

Na prezydenta Rzeczypospolitej winien być forsowany Józef Piłsudski, jeżeli zaś wybór jego okaże się z tych lub innych przyczyn wątpliwy, należy poprzeć za wszelką cenę kogoś z kół, jeżeli nie masońskich, to przynajmniej do nich zbliżonych, najpożądańszym zaś jest wogóle ktoś z Małopolski zachodniej, zwłaszcza wychowany w szkole krakowskiej, bądź jej sympatyk z obozu b. aktywistów.

Należy dołożyć starań, by wewnętrzne nieporozumienia w Polsce trwały możliwie najdłużej, nie dopuszczając do konsolidacyi obozu narodowego i do uzyskania przezeń wpływu na bieg życia państwowego w Polsce.

Ale w takim razie **wśród przywódców samej endecyi są masoni, podlegli niemieckim nakazom,** albowiem, dopóki nie ujawnił się wynik wyborów, z których „Chjena" wyszła słabszą, niż zgóry liczyła, kopali menerzy endeccy Witosowców ze szczególną pasyą, aby utrudnić szanse współdziałania!

Zamiłowanie nie zawsze idzie w parze ze zręcznością: endecya zakłamuje się, ale kłamstwa jej tak są prostackie, że je łatwo zdemaskować!

Koniec legendy o Makrynie Mieczysławskiej

Makryna Mieczysławska — symulantką, oszustką... Podnosi to na podstawie obcych badań prof. Chrzanowski.

Potrafiła w błąd wprowadzić dwóch papieży, potrafiła porwać swojem rzekomem męczeństwem Słowackiego. W naszych czasach w aureoli poetyckiej zjawia się u Wyspiańskiego... Potrafiła wzbudzić u tylu obcych kult dla swojej osoby!...

Nie były zmyśleniem prześladowania przez rząd carski bazylianek. To ułatwiło rzekomej ich ksieni podszywanie się pod te cierpienia... Kimże ona była?

Miała być wdową po niejakim Winczu (pochodziła według informacyj jednej mniszki z rodziny żydowskiej), była szafarką, czy kucharką u benedyktynek w Wilnie; później, zwiedzając klasztor bazylianek, dowiedziała się o ich prześladowaniu (to ułatwiło jej występy samozwańcze). Wkońcu za jakieś oszustwo dostała się pod sąd, ukarana została cieleśnie i odesłana etapem do rodzinnego miasteczka Lubcze. Jak zdołała przedostać się za granicę? Kto jej to ułatwił — niewiadomo.

Prysła legenda, dokoła tej postaci osnuta — dziwnie, jakby niesamowicie zyczynają brzmieć wzniosłe akordy poezyi, jej poświęcone... Choć szczerze powstały.

Ale prawda dziejowa nie może się liczyć z tymi względami!

Podkreślimy tu jeszcze jeden fakt tylko.

Prof. Chrzanowski pisze:

„Sława Mieczysławskiej rosła, zwłaszcza od jesieni roku 1846, kiedy to do Rzymu przybył z Afryki pewien misyonarz francuski, który już dawno utracił był głos i pomimo zabiegów lekarskich nie mógł go odzyskać: otóż „zaznajomiwszy się z matką Makryną odprawił wraz z nią nowenne przed ołtarzem Matki Najświętszej al fresco na korytarzu klasztoru „Sacre Coeur" malowanym, poczem odzyskał głos zupełnie.

Odtąd obraz ten czczono, jako cudowny, korytarz pozwolił Pius IX zamienić na kaplicę, „uzyskano dla niej odpusty, a liczba osób, uciekających się w różnych potrzebach do pośrednictwa modlitw Ksieni, znacznie się powiększyła".

Kościół jest konserwatywniejszy, niż nauka. Zdemaskowanie „świątobliwej" ksieni może nie wpłynąć na nastrój pątników zwiedzających miejsce jej modłów.

Oświadczenie działaczów słowackich

Wielmożny Panie Redaktorze!

Ponieważ zawodzą różne próby Czechów, by zamknąć nam usta w sprawie naszej sprawiedliwej kwestyi, rzucili się Czesi w ostatnim czasie planowo na nas i czynią nam nawet zarzuty pod względem charakteru naszego i naszej uczciwości. W tym celu chcieli niedawno wymusić od posłów słowackich, jak naprzykład od ks. Hlinki „deklaracyę" przeciwko naszej zagranicznej propagandzie słowackiej. Gdy się im to nie udało, ba, gdy ich, co gorsza, na łamach preszburskiego „Slovaka" jeszcze i wyśmiano, stąd obecnie napadają nas w czeskim ołomunieckim „Nasincu", że podobno we Warszawie, a nawet i w Budapeszcie niektóre gazety pod naszym wpływem pisały „w imieniu ludowców słowackich" i że te pisma razem z nami tym „niechrześcijańskim sposobem" podjudzały przeciw republice czeskiej. Dalej, że na podstawie tego naumyślnie tendecyjnie fałszywego sprawozdania „Nasinca" mieli już podobno przywódcy Hlinkowców oświadczyć przed redaktorem wymienionego pisma, że nie mają wogóle żadnego kontaktu z Ungerowcami i Jehliczkowcami. Co więcej, że zwrócono się także do pewnych już nawet redakcyj polskich antyczeskich ze strony ludowców słowackich, by nie dawano posłuchu emigrantom słowackim, którzy w swej propagandzie „wkładają w usta słowackich ludowców nieprawdziwe słowa".

Nie chodzi nam wcale o ten najnowszy celowy czeski fortel pewnych kół, które w taki oto naprawdę „chrześcijański" sposób chciałyby spowodować, wymusić „manifestacyjne zademonstrowanie" słowackich ludowców, dlatego też nie będziemy z „Nasincem" wogóle polemizowali. Przygważdżamy powyższy podstęp tego dziennika czeskiego, bo chodzi nam o to, by uprzedzić polską publiczną opinię, iż koła czeskie odważą się może wystąpić ewentualnie z wymuszonemi sforsowanemi „deklaracyami" w jakiejbądź polskiej redakcyi, protestującemi przeciw naszemu, podobno „niechrześcijańskiemu" postępowaniu. Poprostu nie wierzymy, by się znalazł uczciwy, z charakterem Słowak-polityk, któryby nie zdementował, na korzyść Czechów napisanego, bądź opowiadanego oświadczenia, któryby tym sposobem poprostu oddał się do dyspozycyi Czechów. Gdyby się jednak nawet i tak stało, gdyby w „demokratycznej" republice czeskiej groźbą zarzutu o „zdradę stanu" zmuszono jednakże tego lub owego, a znamy przecież sprawę więzienia ks. Hlinki na Mirowie i wiemy, co to znaczy, być w Czechach posądzonym bez dowodów o „zdradę stanu", wobec tego przygotowani i na te możliwość oświadczamy, że nigdy jeszcze nie występowaliśmy, ani też nie umieszczaliśmy żadnego oświadczenia w „imieniu słowackich ludowców". Całe to posadzenie pest najpodlejszem kłamstwem i łgarstwem „chrześcijańskiego Nasinca". Natomiast prawda jest, że w naszej agitacyi powoływaliśmy się zawsze na różne oświadczenia publiczne różnych politycznych czynników słowackich, podając zawsze dosłownie ich mowy czy artykuły, oznaczając zawsze przy tem źródło, skąd przytoczone oświadczenie bierzemy. Tego zaś prawa i zasady politycznej będziemy się trzymali i w przyszłości, do czego, sądzimy, mamy pełne prawo, tak jak każdy inny.

Skoro więc twierdziliśmy, że ks. Hlinka pisze i otwarcie powiada: „Czesi w ciągu 3 lat popełnili więcej krzywd, aniżeli Madziarzy przez trzy stulecia", wskazywaliśmy na to, że wymieniony przywódca słowacki napisał tak w rużomberskim „Slovaku" z 22 grudnia 1921 roku; kiedy zaś ten sam poseł słowacki przyrównywał „słowiańskich braci" czeskich do „boa konstriktora, węża dusiciela, który żarłocznie otacza ze wszystkich stron nędzną ofiarę swą słowacką", to nie zapomnieliśmy dodać, że napisano tak w tym samym „Slovaku", Nr. 1 z tego roku. Również jeśli mówiliśmy o oświadczeniu dra Mudronia, który nazwał Czechów „żarłocznym wróblem, który wypędza jaskółkę słowacką", to też zawsze i wszędzie podaliśmy źródło, jak i miejsce gdzie to było i gdzie to napisano.

Wobec tego, ponieważ wyraźnie już i stąd widać, że nie my włożyliśmy powyższe „słowa w usta posłów", jak fałszywie twierdził „chrześcijański ołomuniecki Nasinec", prosimy, by na wypadek, gdyby się agenci czescy faktycznie pojawili gdzieś w którejś polskiej redakcyi, zakomunikowano im, że my chętnie się godzimy na zwołanie niestronniczego i neutralnego komitetu, zestawionego z Polaków, który następnie po przestudyowaniu naszych dowodów rozstrzygnie, kto z nas mówi prawdę? Czy my, którzy zawsze rzeczowymi dowodami źródłowymi się bronimy, czy też nasi „ukochani bracia czescy", którzy takim oto „chrześcijańskim" sposobem chcieliby nas zgłuszyć i przydusić. Chcieliby w ten sposób osiągnąć, by bracia Polacy nic, albo coś zaledwie i tylko w czeskiem świetle widzieli i wiedzieli, co się dzieje na Słowaczyźnie. Dlatego, jeśli ich zdaniem „chrześcijańskim" sposobem agitujemy przeciwko nim, to Czesi powinni skorzystać z naszego projektu, z naszego wniosku, i to tem więcej, bo przecież wszędzie głoszą na firmach swoich urzędowych, że „prawda zwycięża!" Niechaj wykażą choćby w tym wypadku, że mają prawdę za sobą. Zbyt jednak jesteśmy pewni tego, że skoro prawda po naszej stronie, Czesi na ten nasz projekt nie zgadzają się, co już samo z siebie powinno publicznej opinii Polski otworzyć oczy na to, po czyjej stronie prawda i kto po chrześcijańsku postępuje!

Z wyrazem głębokiego szacunku i podziękowania za łaskawe umieszczenie, kreślimy się oddani Pana Redaktora: W imieniu Słowackiej Rady Narodowej: dr Franciszek Jehliczka, Franciszek Unger, ks. Wawrzyniec Cerny.

Warszawa, 27 listopada 1922.

—ooo—

Przegląd społeczny

STREJK ROB. RZEŹNICZYCH I MASARSKICH W KRAKOWIE ZOSTAŁ W PONIEDZIAŁEK 27 B. M. ZLIKWIDOWANY. Wprawdzie robotnicy nie uzyskali wszystkich swoich żądań, jednakowoż uzyskali 8-godzinny dzień pracy i uregulowanie płacy. Najmniejsza płaca tygodniowa ma wynosić od 15 do 30.000 marek tygodniowo z całem utrzymaniem, dla rob. rzeźniczych od 20 do 50.000 i 1 kg. mięsa dziennie bez wiktu. Robotnicy żydowscy powrócili do pracy o jeden dzień wcześniej, gdyż ugoda nastąpiła wcześniej. Kłamstwem są informacye „Wiadomości Krakowskich", że strejk został wywołany przez „prowodyrów", ponieważ strejk był protestem przeciw wyzyskiwaniu ludzi, z których jedni pracowali po 18 gdzin dziennie, a drudzy chodzili bez zajęcia. Strejk został uchwalony przez cały ogół jednomyślnie po powrocie delegacyi z konferencyi. O moralnej wartości majstrów z Kotłowa świadczy fakt, że nie przyjęli 30 strejkujących uczniów do pracy. Co do robotników z Poznania, radzimy im, żeby u siebie zaprowadzili 8-godzinny dzień pracy na wzór Warszawy, Lwowa i Krakowa, to i dla tych 180 znajdzie się zajęcie i nie będą musieli tutaj przyjeżdżać, bo tu jest dosyć swoich ludzi.

PODWYŻKI PŁAC NA GÓRNYM ŚLĄSKU. We wtorek rozpoczęły się w Katowicach pertraktacye między przedstawicielami pracowników i pracodawców w sprawie dalszej podwyżki płac robotniczych od 1 grudnia. Robotnicy żądają podwyżki większej, niż ją otrzymali robotnicy po stronie niemieckiej, tj. więcej niż 750 marek niemieckich dodatku za szychtę. Gdyby do zgody nie doszło, sprawę rozstrzygnie sąd rozjemczy.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Z sali sądowej

Kraków, 30 listopada.

WIELOMILIONOWE OSZUSTWA W ZAKŁADZIE MUNDUROWYM WOJSKOWYM W KRAKOWIE

(k) Dziesiąty dzień rozprawy w sądzie wojskowym karnym w Krakowie przeciw kap. Jaworskiemu i spólnikom, oskarżonym o oszustwa w magazynach konfekcyjnych oficerskich nie przedstawiał w zeznaniach świadków zainteresowania. Po ponownem przesłuchaniu świadka Holikowej w sprawie manka, przystąpiono do odczytywania zawnioskowanych przez prokuratora w akcie oskarżenia dokumentów i aktów. Odczytywanie tych dokumentów przeciągnęło się do 2 popoł. W dniu dzisiejszym po wydaniu opinii przez rzeczoznawców przemawiać będzie prokurator, oraz obrońcy adw. dr Woźniakowski i adw. dr Schoenwetter, poczem zapadnie wyrok.

—ooo—

UCZTA ZŁODZIEJSKA. — PRZEKUPIONY PIES. — GDY PAŃSTWO NA BALU...

(k) Służąca Rozalia Zając oskarżoną jest, że w Sierszy, gdy chlebodawcy jej pp. Włodzimierz i Paulina Raczyńscy byli na balu w kasynie, zabawiała się wesoło, przyjmowała swoich gości pączkami. W uczcie brał udział pies łańcuchowy i dlatego nie szczekał. Ktoś z sąsiedztwa widząc światło, nieproszony zapukał, a wtedy Zającówna nie wpuściła natręta, wołając, że ma lokatorów. Ci „lokatorzy" przekupiwszy pączkami czujnego psa okradli pp. Raczyńskich doszczętnie, a szkoda wynosi kilka milionów. Oskarżona Zającówna i jej spólnicy wypierają się winy. Świadek Anna Nowak obciążyła oskarżoną przed którą Zającówna przyznała się podobno w więzieniu do kradzieży. Nowakównę na wczorajszą rozprawę przywiozło dwóch dozorców z Brygidek lwowskich, jako „więźniarkę". Niestety rozprawa odbyć się nie mogła, gdyż Zającówna nie jawiła się z powodu choroby wywołanej połogiem. Rozprawę odroczono. Oskarżał prok. Wołoszczuk, przewodniczył s. s. o. Warzeszkiewicz.

—ooo—

ADWOKACI KRAKOWSCY NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Adwokat dr Goldblatt w zupełności uwolniony — kara prof. dra Reinholda zniżona

(k) Wczoraj odbył się przed sądem apelacyjnym w Krakowie epilog znanej sprawy karnej wytoczonej z powodu obrazy prok. Sozańskiego przeciw adw. drowi Goldblattowi i obrońcy w sprawach karnych prof. Uniw. Jag. drowi Reinholdowi. Wedle aktu oskarżenia w procesie przed przysięgłymi przeciw fałszerzowi monet czeskich Dröhlichowi, miał adw. dr Goldblatt krytykując przebieg rewizyi odbytej przez prok. Sozańskiego w celi Dröhlicha zarzucić prok. Sozańskiemu naruszenie przepisów ustawy, gdyż przy rewizyi wydobywano Dröhlichowi z ust informacyę pisemną dla adwokata przeznaczoną. W toku przemówienia dr Goldblatt wyraził się „wara prokuratorowi od celi oskarżonego" i za to wyrażenie został dr Goldblatt oskarżony i zasądzony wedle paragr. 312 u. k. na 3 dni aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 30 tysięcy marek. W tym samym procesie, gdy obrońcy żądali odroczenia rozprawy, prok. Sozański odpowiedział zarzutem, że obrońcy boją się tej ławy przysięgłych i starają się sprawę odwlec przed drugą ławę. Prof. dr Reinhold nazwał ten zarzut „niegodnym oskarżyciela publicznego", a nadto przyłączając się do krytyki bezprawnej rewizyi w celi oświadczył, że postępowanie to prokuratora wynika z „chęci zemsty i zniszczenia człowieka". Za te dwa wyrażenia, w których sędzia I. instancyi p. Walenty Murdzeński widział przekroczenie z paragr. 312 u. k. zasądzony został prof. dr Reinhold na 5 dni aresztu z zamianą na grzywnę 25 tysięcy marek. Od wyroku zasądzającego wnieśli obaj zasądzeni odwołanie. Wczorajszej rozprawie apelacyjnej przewodniczył s. s. o. Markiewicz, wotowali s. s. o. Klimecki i Pawlik. Prokuraturę zastępował prok. Michałowski. Oskarżeni dr Goldblatt i prof. dr Reinhold do rozprawy nie stanęli. Bronili dra Goldblatta adw. dr Heski, zaś prof. dra Reinholda dr Oberländer.

Po przeprowadzeniu kilkugodzinnej rozprawy prok. Michałowski żądał zatwierdzenia wyroku I. instancyi, poczem zabrał głos adw. dr Heski i wskazał na to, że już w I. instancyi udowodnił, że słowo „wara" jest tylko frazesem retorycznym, nieprzekraczającym praw krytyki adwokata. Obrońca prof. dra Reinholda dr Oberländer wskazał na to, że nie powinno się skarżyć obrońcy,nawet jeżeli w ferworze i w zmęczeniu procesowym przekroczy pewną miarę w polemice. Wskazuje na proces Dąbala, gdzie prok. Rettinger, jaskrawą obrazę świadka tłumaczył przemęczeniem i po wyrażeniu żalu spotkał się tylko z naganą, atoli żadnego karnego procesu mu nie wytoczono.

Trybunał apelacyjny po długiej naradzie wydał wyrok, **że adw. dra Goldblatta uwalnia się od wszelkiej winy i kary** gdyż słowo „wara" zgodnie z twierdzeniami obrony nie jest pogardliwem, a oskarżony dr Goldblatt prawa i granic krytyki nie przekroczył.

Co do prof. dra Reinholda karę za przekroczenie z paragr. 312 u. k. zniżono do 2 dni z zamianą na grzywnę w kwocie 10.000 mk. gdyż sąd apelacyjny tylko w wyrażeniu o chęci zemsty i zniszczeniu widzi obrazę.

Ten wynik procesu spotkał się w przepełnionej sali ze senzacyą.

Sensacyjna rozprawa o szpiegostwo

Wyrok zasądzający b. kapitana-audytora

(k) W drugim dniu rozprawy w sądzie okręg. karnym w Krakowie przeciw Władysławowi Ornsteinowi, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa, trybunał przeprowadził cały szereg dowodów przez przesłuchanie zawnioskowanych przez prokuraturę i obronę świadków, oraz odczytanie i zbadanie dokumentów sprawy dotyczących. Oskarżony Ornstein uporczywie obstawał przy swojej niewinności i twierdził, że nigdy szpiegostwa nie uprawiał, że jako b. oficer wojsk polskich i audytor sądu wojskowego, nie mógł się imać tak niskiego przedsiębiorstwa. W toku rozprawy, która była tajną, przedstawiciele wojskowości tj. rzeczoznawcy ze sztabu generalnego wydali orzeczenie dla oskarżonego niekorzystne. Wyszło także na jaw, że oskarżony w czasie służby wojskowej, a także po zdemobilizowaniu ga „na własną rękę" wygotowywał sobie dokumenta osobiste i podróży dla korzystania z ulg kolejowych przyznanych oficerom li tylko w czasie czynnej służby. Wobec oczywistych dowodów oskarżony do tych ostatnich manipulacyi się przyznał. Po przemówieniu prokuratora i rzeczowej mowie obrońcy adw. dra Goldblatta trybunał wśród ogólnego zaciekawienia po przeszło godzinnej naradzie ogłosił wyrok, **skazujący b. kapitana-sędziego Ornsteina za zbrodnię szpiegostwa, oraz przekroczenie z § 320 u. k.** (bezoszustne podrabianie dokumentów) **na karę więzienia przez 15 miesięcy**, z wliczeniem na poczet kary 8-miesięcznego aresztu śledczego. Od zbrodni oszustwa został oskarżony uwolniony. Oskarżał prok. Sozański, bronił adw. dr Goldblatt. Oskarżony po wyroku ponownie zapewniał trybunał, że w sprawie o szpiegostwo jest niewinny.

Przewodniczył s. s. o. dr. Hubaczek, wotowali s. s. o. Federowicz i s. s. o. Rosenstein.

Z ruchu socyalistycznego

ZGROMADZENIE PARTYJNE W WIELICZCE.

Dnia 26 listopada o godz. 3 popoł. odbyło się kwartalne zgromadzenie PPS w Wieliczce. Zagaił i przewodniczył tow. Jura, sekretarzował tow. Gazek. Tow. Jura złożył sprawozdanie kwartalne z działalności komitetu, podnosząc energię i pracę towarzyszów w Wieliczce, którzy potrafili skupić dotychczas po rocznem istnieniu organizacyi 344 członków i 14 członkiń. Następnie tow. Pytlik złożył sprawozdanie kasowe. Do punktu: wybory a obecna sytuacya polityczna zabrał głos tow. Malisz z Krakowa, który po omówieniu wyborów i przedstawieniu obecnych stosunków wskazał na konieczność wzmożonej akcyi za rozwinięciem organizacyi politycznej na wsi, za energiczniejszą agitacyą polityczną i sumiennem ściąganiem podwyższonego podatku partyjnego. Wkońcu podniósł konieczność agitacyi wśród kobiet i rozwinięciem ruchu kulturalno-oświatowego. W dyskusyi zabierali głos tow. inżynier Nowak, który omówił istotę faszyzmu we Włoszech i u nas w Polsce i tow. Jasiński, który przemawiał w sprawie zamknięcia szkoły w Wieliczce. Zgromadzenie zakończył tow. Jura, wzywając towarzyszy do zdwojenia wysiłków organizacyjnych.

Z sali koncertowej

Pierwszy koncert symfoniczny. — Feliks Eyle skrzypek

Czwarty sezon koncertowy rozpoczął „Związek Muzyków" Koncerty symfoniczne Związku mają już swoją historyę, która zapoczątkowała się przed trzema laty koncertami w teatrze „Bagatela", przeszła przez teatr miejski Jul. Słowackiego, a w sali Starego Teatru zaczyna drugi sezon. Koncerta symfoniczne zdobyły sobie nie tylko w Krakowie, ale i w Polsce rozgłos i zasługują na wielką dbałość i uwagę, aby piękny zaczątek nie został zmarnowany.

Celem Związku przy zaczątku realizacyi koncertów symfonicznych było: 1) Kultywowanie dzieł symfonicznych, a to: a) wśród słuchaczy, b) wśród zawodowych muzyków, swych członków, c) wśród młodych kapelmistrzów przez danie im sposobności do dyrygowania. 2) Przysparzanie dochodów Związkowi i członkom symfonikom.

Przez pierwsze dwa lata cel zamierzony osiągnięto. W programie znalazły się oprócz nieznanych w Krakowie nowoczesnych dzieł symfonicznych także nieznane utwory kompozytorów polskich oraz nieśmiertelne dzieła Beethovena (III. i V. Symfonia oraz Missa Solemnis pierwszy raz wykonana w Krakowie). Do dnia dzisiejszego, powinna nasza orkiestra mieć już w swoim skarbcu repertuarowym całego Beethovena. Troską bowiem każdej instytucyi symfonicznej, jej najgłówniejszym zabiegiem jest zdobycie repertuaru, a w nim przedewszystkiem wszystkich symfonij Beethovena. To się w ubiegłym sezonie nie stało, repertuar zdobyty w zeszłym roku, nie zwiększył się nowemi wielkiemi utworami. Przez pierwsze dwa lata dyrygowali kapelmistrzowie, którzy przedtem nie uprawiali symfonij zajęci jako dyrygenci operowi i operetkowi: Barański, Górzyński, Walewski. Debiutowali prof. Jachimecki i Baruch. Po dwuch latach otrzymanych darów, zyskał Związek biblioteczkę symfoniczną, i dość pokaźną na owe czasy kwotę.

Program pierwszego w tym sezonie koncertu symfonicznego był zagadkowy. Statkowski, Paderewski i... Czajkowski Program ten odpowiada swoim zadaniom w każdem miejscu, gdzie odbywają stałe liczne koncerty symfoniczne, dla Krakowa, który potrzebuje myśli przewodniej w programie symfonicznym(bo jest do tego przyzwyczajony) był program niespodzianką. Albo Rosyanie albo Polacy. Kultura rosyjska ma wspólnotę z polską? A może to echa ostatnich wyborów naszych na jednym murze widniało ogłoszenie ósemki i sowietów. Dyrygował znakomity Emil Młynarski którego Kraków pamięta od dawna i jeszcze przed wojną zjeżdżał z wyborną wówczas orkiestrą filharmonii warszawskiej. Że Młynarski jest świetnym kapelmistrzem, że jest najlepszym w Polsce, wiemy wszyscy; że potrafił orkiestrę Związku w kilku próbach natchnąć swoim geniuszem słyszeliśmy w niedzielę. Solista był znany pianista p. Łabuński, który odegrał Fantazyę Paderewskiego z towarzyszeniem orkiestry, uwerturę z opery „Maryi" Starkowskiego słyszał Kraków po raz pierwszy. Jestto utwór o typowej formie uwertury romantycznej, dobrze i barwnie instrumentowany, bez szczególnego piętna indywidualnego.

* * *

Tegoż dnia wieczorem grał po raz pierwszy w Krakowie młody skrzypek Feliks Eyle. Już w pierwszym utworze programu. Tartiniego Sonacie dał się poznać młody wirtuoz jako zrównoważona osobistość artystyczna, myśląca o sztuce poważnie, nad podziw poważnie na swój wiek.

W miarę (rozgrywania się) nawiązywał artysta coraz bliższy kontakt z salą działając temperamentem pięknym tonem oraz wzorową techniką. W programie, oprócz Sonaty Tartiniego, Koncertu Mendelsohna, oraz drobniejszych utworów odegrał artysta (Mity) Szymanowskiego, które po raz pierwszy w Krakowie wykonał przed dwoma laty sławny Paweł Kochański. Mimowoli nasuwało się porównanie, z którego Eyle wyszedł obronnie. To dużo znaczy i jest może największą pochwałą dla młodego artysty. Akompaniował sprawnie dr Steinberger. Oba koncerty niedzielne urządziło ruchliwe Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujańskiego.

B. Raczyński.

KRONIKA

Kraków, 30 listopada.

Zjazd obwodowy delegatów strzeleckich

Ostatnio odbył się w Krakowie Zjazd delegatów obwodów Kraków-miasto i Kraków-powiat Związku strzeleckiego, obejmujących powiaty: Kraków-miasto, Kraków-powiat, Podgórze, Wieliczka, Bochnia, który wybrał jednomyślnie następujący wspólny zarząd obu obwodów: Prezes p. dr Mieczysław Bielski, wiceprezes dr Mieczysław Kaplicki, sekretarz Tadeusz Nowiński, skarbnik drowa Natalja Steinowa oraz członkowie: dr Władysław Medyński, płk. Stanisław Bąrzykowski, ppłk. Stanisław Kruk-Szuster, Zofja Linkówna, Władysł. Zędzianowski. Nadto automatycznie w skład zarządu wchodzą: komendant obwodu Kraków-miasto Józef Olszyna-Wilczyński, komendant obw. Kraków-powiat dr Zygmunt Wusatowski oraz komendanci i prezesi poszczególnych oddziałów. Do komisyi rewizyjnej zostali wybrani pp.: Henryk Uziembło, prof. Bolesław Pochmarski, Jan Widliński, kpt. Tadeusz Dąbrowski, red. Leopold Tomaszkiewicz.

—ooo—

Zgon córki Adama Mickiewicza

D. 26 listop. zmarła w Paryżu po krótkiej chorobie najstarsza córka Adama Mickiewicza Marya Górecka w 87 roku życia.

—ooo—

ZAKAZ ŚLIZGANIA SIE ORAZ SANECZKOWANIA W MIEŚCIE. Magistrat przypomina zakaz ślizgania się, oraz saneczkowania po ulicach, placach, plantacyach, stokach Wawelu, wzgórzu św. Bronisławy i t. d. Nieprzestrzegający tego zakazu kara i będą surowo przez magistrat grzywnami, a w razie nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych saneczkowaniem, narażą się nadto na odpowiedzialność karnosądową. Organa, powołane do czuwania nad przestrzeganiem tego zakazu, odbierać będą łyżwy, względnie saneczki niestosującym się do powyższego zarządzenia.

OPŁATA OD PSÓW. Magistrat krakowski ustanowił następujące należytości za marki dla psów: 1) za pierwszą markę 400 marek; 2) za duplikat marki 500 marek; 3) za markę przechodnią 500 marek. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1923 r. Rada miasta uchwałą z dnia 22 listopada b. r. ustanowiła na czas od 1 stycznia 1923 aż do odwołania opłatę od każdego psa 3000 marek rocznie.

KONKURS WALKI NA BAGNETY. W dniach 8 i 9 grudnia b. r. odbędzie się w ujeżdżalni 5-go djonu taborów w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej konkurs walki na bagnety o mistrzostwo armii. W konkursie tym wezmą udział w rozmaitych D. O. Korp. zawodnicy w liczbie 79. Po ukończonym konkursie nastąpi rozdanie dyplomów sportowych przez kierownika zawodów.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we środę 29 listopada o godz. 7'40 wieczór, według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu wczorajszym Polska znalazła się w obszarze depresyi, która powstała onegdaj w godzinach południowych nad Skandynawią. Towarzyszący niżowi barometrycznemu obrót wiatru przez południowy zachód ku zachodowi przyniósł wzrost zachmurzenia, oraz opady w postaci śniegu, a na zachodzie Polski deszczu. Jednakże pokrywa śnieżna utrzymała się jeszcze na całym obszarze kraju, o zwłaszcza na południu i wschodzie, gdzie rankiem temperatura leżała jeszcze znacznie poniżej zera (Warszawa —6 Lublin —6, Kraków —10, Wilno, Pińsk —11, Kiwerno —14). W Krakowie temperatura +1'7, maximum +1'8, minimum —17'8, pochmurno. Prognoza na czwartek: Polepszenie się stanu pogody, wiatry zachodnie i północno-zachodnie, najpierw wzrost, potem spadek temperatury.

„ŻYWY DZIENNIK" W STARYM TEATRZE dnia 1 grudnia zagai prezes Akademii Umiejętności Morawski, następnie wygłosi prof. Chrzanowski artykuł: „Czy mamy wiarę we własne siły?", prof. Jachimecki: „Nowe hasła w muzyce i reakcya przeciwko nim". Karol Hubert Rostworowski „Z teatru", Zygmunt Nowakowski mówić będzie „O innych rzeczach", poeta Gałuszka wygłosi swoje utwory, L. Zbucki wypowie „Wesołe rzeczy". Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

DR. HENRY N. MAC CRACKEN, prezydent Vassar College, wygłosi dziś we czwartek o godzinie 5 po południu, w sali Zakładu zoologicznego, ul. św. Anny 6, drugi odczyt p. t. „Wychowanie a demokracya". Wstęp wolny.

Olbrzymie ilości cukru dla Krakowa

(k) W ostatnich dniach niemal wszystkie handle krakowskie sprowadziły duże ilości cukru. Cena w sprzedaży detajlicznej wynosi 1400 mk. za 1 kg grysikowego, zaś 1600—1800 mk. za 1 kg kostkowego. Ponieważ kartele cukrowników puściły w handel ogromne ilości cukru, niewątpliwie zapotrzebowanie cukru będzie w zupełności zaspokojone. Jak się dowiadujemy, „Aprowizacya miast" oferuje kupcom sprzedaż cukru grysikowego w cenie 1260 mk. za 1 kg (wagonowo) loco Poznań. Cukier pochodzący z cukrowni przeworskiej jest tańszy, a to z tego powodu, że cukrownia ta, nie należąca do kartelu cukrowników, wprowadza ceny konkurencyjne.

Budowa domu Związku górniczego w Krakowie

Związek robotników przemysłu górniczego i naftowego w Polsce ma mieć siedzibę w Krakowie, a tylko tymczasowo, z powodu braku pomieszczenia mieści się w Wieliczce pod Krakowem. W Krakowie buduje się przy Alei Krasińskiego l. 8 3-piętrowy budynek, na którym obecnie ustawia się już dach. Budynek ten ma pomieścić biura centrale Związku i urzędników, dla których w Krakowie, (tak jak we wszystkich miastach) nie ma obecnie mieszkań.

Budynek ten jest dość duży, o czterech frontowych oknach. dwie sieni prowadzi do wnętrza, na parterze obszerna ubikacya na poczekalnię i garderobę — duża sala, długości 15 a szerokości 14 metrów, wysoka przez dwie kondygnacye, a galeryą połączona z salą konferencyjną, mieszczącą się na wyższej kondygnacyi. Sala konferencyjna w razie potrzeby łączy się w jedną całość z salą dużą. W ten sposób mogą się odbywać w tym domu nawet i większe zgromadzenia.

Na pierwszem piętrze oprócz sali konferencyjnej jest mieszkanie dla stróża i trzy pokoje na kancelarye zaś na wyższych piętrach będą mieszkania, a mianowicie dwa mieszkania po trzy pokoje i jednej kuchni (względnie dwa pokoje osobno i jednego pokoju i jednej kuchni), dwa mieszkania po dwa pokoje, przedpokoju i kuchni, dwa mieszkania po dwa pokoje i kuchni, dwa mieszkania po jednym pokoju, przedpokoju i kuchni. W piwnicach oprócz komórek będzie łazienka i pralnia dla użytku mieszkańców domu.

Na cele reprezentacyjne Związku dom ten będzie bardzo dogodny, gdyż oprócz wyżej opisanych ubikacyj będzie jedna na centralę telefoniczną, a przez to Związek będzie mógł łatwiej utrzymać kontakt z sekretaryatami i Oddziałami, oraz odnosić się do władz państwowych i przedsiębiorstw górniczych i naftowych.

Dom zostanie wykończony zupełnie z wiosną. Obecnie będą się robić wszystkie roboty wewnątrz domu przez zimowe miesiące, tak, że z wiosną wykończać się będzie dom wyprawą i końcowemi już robotami.

Koszta budowy pochłonęły już wielkie sumy pieniędzy, a jeszcze wiele bardzo potrzeba, aby budynek wykończyć. Robotnicy w przemyśle górniczym opodatkowali sę w tym celu, a każdy ma złożyć po 2000 marek. Ci którzy w tym roku nie złożą tej kwoty, mają złożyć potrójną, t. j. 6000 marek.

Spodziewać się należy, że ten pierwszy dom Związku zawodowego w Polsce zostanie przed Świętem Robotniczem w przyszłym roku otwarty na pożytek proletaryatu górniczego i ruchu robotniczego w ogólności.

Wielkie włamanie

Kradzież przeszło 3 milionów marek

(k) Wczoraj w godzinach obiadowych niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do sklepu bławatnego p. Wolfa Salomona przy ul. Dietlowskiej l. 48, znajdującego się na I piętrze. Włamywacze otworzyli wytrychami podwójne drzwi wiodące do sklepu, poczem z niezamkniętego stolika wyjęli gotówkę w kwocie 3 i pół milionów mp. w banknotach dziesięciotysięcznych, w biletach skarbowych po 10.000, 5000 i 100 mp., oraz czek banku warszawskiego na 123.476 mp. W krytycznym czasie widziano w tym domu pewnego znanego policyi włamywacza, którego jako niepoczytalnego, nie mogą władze bezpieczeństwa pociągnąć do odpowiedzialności.

100-milionowy kasiarz za kratą

Z przeszłości Adama Stempla

Odstawiony do więzienia w Katowicach kasiarz i eks-właściciel „Czarnego Kota" Stempel, ma, sądząc z opowiadania warsz. „Kuryera Informacyjnego" przeszłość bardzo charakterystyczną. W roku 1916 dokonano w Charkowie (na Ukrainie) w Banku pomocników handlowych olbrzymiej — na owe czasy kradzieży. Kasę rozpruto, dostawszy się za pomocą podkopu, i zrabowano 3 miliony rubli. Do wykrycia sprawców, z czem sobie nie mogła poradzić policya miejscowa, wydelegowany został obecny pomocnik naczelnika warszawskiej policyi śledczej Kurnatowski, który wówczas był na przymusowem uchodźctwie w Petersburgu Zdołał on wykryć kryjówkę kasiarzy w Moskwie. Jeden z uczestników bandy, właśnie Stempel, zdążył wyskoczyć oknem, co odpokutował dłuższem leżeniem w szpitalu, dostawszy przepuklinę (rupturę) Niebawem jednak wybuchła rewolucya i Stempel odzyskał wolność. W rok później znalazł się już na bruku warszawskim. Przez pewien czas zachowywał się nienagannie, obiecawszy uroczyście poprawę w policyi śledczej. Wkońcu odezwała się w nim znów żyłka kasiarska. Wdał się ponownie w złą kompanię, którą rzeczony dziennik wymienia poimiennie. Nie tyle interesujące są tu jednak nazwiska, ile stanowiska tej kompanii. Otóż jeden posiada magazyn strojów damskich, jeden kamienicę w Warszawie, jeden dwa domy na Pradze, jeden jest właścicielem majątku ziemskiego pod Pr[illegible]. Całą tę kompanię nazywa rzeczony dziennik notorycznymi kasiarzami.

Złodziej w roli kwestarza

Do biura firmy przemysłowo-handlowej Martens i Daab przy ul. Wiejskiej w Warszawie, zgłosił się jakiś mężczyzna, oświadczywszy że jest upoważniony do zbierania ofiar na biedne dzieci. Woźny polecił nieznajomemu zaczekać, gdyż u dyrektora firmy znajdował się interesant. Nieznajomy wówczas pokazawszy zegarek odrzekł, że czas jest drogi, a on jest tak ważną osobą, iż dyrektor przyjmie go odrazu, byle go tylko zameldował zaraz. Woźny udał się do dyrektora i gdy wrócił, nieznajomego już nie zastał. Nie było również futra, znajdującego się u dyrektora firmy, interesanta Bolesława Kołodziejskiego. Futro było na cybetach i przedstawiało wartość 4 milionów.

Strach przed pokutującem widmem

Z Lubieńca do Krośniewic, pow. włocławskiego, przechodził szosą mieszkaniec wsi Henrykowic, Wincenty Kaczorowski, na którego w dniu onegdajszym około godziny 5 popoł. napadło 2 bandytów, jeden z nich miał w ręku żelazny odważnik i zażądali wydania sobie pieniędzy. Kaczorowski miał przy sobie 36.000 mk. i 170 rb. srebrem, które bandyci zabrali. Po dokonaniu rabunku bandyci przywiązali Kaczorowskiego do drzewa rozkrzyżowawszy mu ręce i nogi i tak zostawili, poczem zbiegli. W chwilę później nadjeżdżało kilka furmanek i wtedy Kaczorowski zaczął krzyczeć, prosząc, by go uwolniono z więzów, co gdy usłyszeli przejeżdżający, szybko podcięli konie i odjechali, sądząc, że jakieś widmo pokutuje pod drzewem. Dopiero po kilku godzinach znalazł się jakiś odważniejszy przechodzień i Kaczorowskiego odwiązał. Następnego dnia bandyci zostali schwytani i przyznali się do rabunku. Są to: Aleksander Pietrzak i Andrzej Mielczarek.

—ooo—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Stanisława Wysocka przygotowuje jeszcze jedną atrakcyę: „Judytę" Fr. Hebbla. Holofernesa gra p. Sosnowski. „Judyta" wchodzi na afisz w sobotę 9 bm. Dzisiaj o godz. 6 wieczór „Hamlet" dla młodzieży szkolnej, z p. Wysocką. Jutro „Warszawianka" i „Klątwa" Wyspiańskiego. W sobotę 2 grudnia „To, co najważniejsze" Jewreinowa. W niedzielę 3 grudnia po południu „Warszawianka" i „Odludki i poeta", wieczorem o godz. 7-ej „Dziady" poraz ostatni na przedstawieniu dla szerszej publiczności.

Z TEATRU BAGATELA. „Znakomity baryton" grany będzie do końca tygodnia. W sobotę po południu po cenach 40 procent zniżonych „Sublokatorka" z pp. Wojciechowską, Ordyńską, Wesołowskim, Michałowskim i Turskim. — W niedzielę po południu po cenach 40 procent zniżonych poraz ostatni „Banco" z pp. Bruczową, Węgierko, Dobrzańskim, Kadenem, Turskim i Winklerem.

OPERA I OPERETKA. P. Ignacy Dygas wystąpi dziś we czwartek poraz ostatni w „Pajacach". Jest to jedna z najbardziej interesujących kreacyj znakomitego śpiewaka. Neddą będzie p. Jefimcewa, Tonia śpiewać będzie p. Kniaginin. W innych partyach wystąpią pp. Mazurek i Mazurkiewicz. Nadto w „Cavallerii Rusticana" wystąpi gościnnie p. Józefa Zacharska, primadonna opery lwowskiej, oraz pp. Bodnicka, Milewska, Ostrowski i Kniaginin. Jutro w piątek dla dzieci o godz. 4 pop. ołudniu „Kopciuszek", wieczorem z powodu próby generalnej z opery Pucciniego „Cyganerya" teatr zamknięty. W sobotę 2 grudnia premiera opery Pucciniego „Cyganerya", z udziałem najwybitniejszych solistów.

LEW SIROTA, pianista, wystąpi w niedzielę 3 grudnia. Sprzedaż biletów u Braci Lipskich, ul. Sławkowska 8.

HERMAN JADLOWKER, tenor, wystąpi w niedzielę 10 grudnia. Znaczna część biletów została zaraz po ogłoszeniu rozsprzedaną.

—ooo—

Z POLSKI

W ROCZNICĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO odbyła się wczoraj uroczystość w szkole podchorążych w Warszawie. Po nabożeństwie odsłonięto kaplicę pamiątkową, zawierającą 62 nazwiska poległych uczniów szkoły. W południe w Łazienkach, w obecności premiera Nowaka, ministra oświaty Kumanieckiego, ministra wojny Sosnkowskiego, misyi francuskiej i generalicyi odbyła się uroczysta promocya 160 wychowanków szkoły.

ZWŁOKI GEN. IWASZKIEWICZA będą — jak donosi prasa lwowska — przewiezione do Lwowa. Pogrzeb, urządzony kosztem miasta, odbędzie się prawdopodobnie w piątek. Zmarły, związany ściśle z obroną Lwowa, spocznie na cmentarzu Obrońców Lwowa.

NOWA SZTUKA SIEROSZEWSKIEGO. Autor „Bolszewików", Wacław Sieroszewski, wystawia w Lublinie w teatrze miejskim pierwszego grudnia nową swoją sztukę p. t. „Zamach". Współautorem tej sztuki jest znany poeta, p. Zdzisław Kleszczyński. O „Zamachu" — pisze warszawski „Kuryer Poranny" — mówi się w kołach teatralnych bardzo dużo i z niepospolitem zaciekawieniem. Słychać, że autorowie wprowadzili na scenę szereg najgłośniejszych osobistości z polskiego świata politycznego. Miejscem akcyi jednego aktu jest podobno Sejm Ustawodawczy.

AWANTURY AKADEMICKIE. W poniedziałek wieczorem w Warszawie, w cukierni „Ziemiańskiej" wszystkie stoliki obsiedli akademicy, głośno manifestując swoją niechęć do właściciela tej cukierni, p. Albrechta, który odmówił podobno wzięcia udziału w „Tygodniu Akademickim". W tłum studencki puszczono nagle pogłoskę, że w domu przy ul. Królewskiej l. 16 odbywa się wiec asymilatorów-żydów. Zelektryzowani tą wiadomością akademicy, opuścili cukiernię i gromadą, liczącą około 300 osób, pod wodzą niejakiej Walczewskiej, podążyli w stronę ul. Królewskiej. W domu pod l. 16 jednak nikt o żadnym wiecu nie słyszał. Bojowo nastrojeni akademicy, nie wierząc zapewnieniom dozorcy, przeprowadzili skrupulatną **rewizyę prywatnych mieszkań, w sposób grubiański** przytem traktując zaniepokojonych i protestujących lokatorów. Między innemi studenci **siłą wtargnęli do lokalu, w którym się mieści siedziba Stowarzyszenia Wolnomyślicieli polskich,** a zarazem prywatne mieszkanie sekretarza tegoż Stowarzyszenia, p. Jabłońskiego. Skandalicznie zachowujący się napastnicy opuścili mieszkanie dopiero na skutek ostrego protestu córki p. Jabłońskiego, gdyż sam Jabłoński był nieobecny. Wszystkie poszukiwania nie dały żadnych rezultatów i studenci, zawiedzeni w swych pogromowych apetytach, rozeszli się do domów, klnąc pod adresem inicyatorów wyprawy.

Policya, która wiedziała doskonale o awanturach akademickich, nie przedsięwzięła żadnych środków ostrożności, aby zapobiedz rozpętaniu „krwiożerczych" instynktów studentów.

Akademicy karczemnem zachowaniem się dali wyraźny dowód, że nie tylko nie są „chlubą narodu", ale **nie mają pojęcia o elementarnych zasadach kultury.**

O PRACĘ DLA INWALIDÓW. W departamencie opieki społecznej ministerstwa pracy odbyła się konferencya z przedstawicielem ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie zatrudnienia inwalidów wojskowych. Stwierdzono, że w ubiegłem półroczu za pośrednictwem urzędów pośrednictwa pracy prawie 57 procent zgłaszających się do pracy inwalidów znalazło zatrudnienie. Konferencya ustaliła dalsze wytyczne akcyi pomocy dla inwalidów.

95 SZOFERÓW UKARANYCH W WARSZAWIE. Za przekroczenie przepisów ruchu kołowego komisaryat rządu skazał 95-ciu szoferów na kary pieniężne do 10 tysięcy marek, jednego zaś z nich, Majewskiego Stanisława, na dzień bezwzględnego aresztu.

ŚLIZGAWICA WE LWOWIE: 5 WYPADKÓW ZŁAMAŃ JEDNEGO DNIA. Lwów ma teren bardziej falisty, niż Kraków, tem niebezpieczniejszą jest tam ślizgawica. Wczorajsze dzienniki lwowskie notowały z jednego popołudniego dnia następujące wypadki: przy wypadkach na śliskich chodnikach złamały ręce: Frieda Lerner, Natalia Czajkowska, Marya Sielańska i M. Lipińska, pielęgniarka, zaś kobieta nieznanego nazwiska zwichnęła nogę. Olga Kosobroda w ul. Tkackiej złamała nogę.

ZATRUCIE 4 OSÓB OSÓB ALKOHOLEM. Robotnik Bączek w Piotrkowie kupił na chrzciny w sklepie, mieszczącym się przy ul. Bykowskiej, a należącym do Waleryi Drozdowskiej i Sroela Einessmana, 2 butelki wódki. W kwadrans po wypiciu pierwszej butelki pijący tę wódkę poczęli tracić przytomność i padać na podłogę. Krzyk znajdujących się tam dzieci sprowadził na pomoc sąsiadów, a wezwany lekarz, dr. Lipiński, stwierdził, że wszyscy biesiadnicy, a mianowicie: Bączek, jego żona, Skalczyńska i Ratajczyk, zostali zatruci alkoholem. Chorych, po udzieleniu pierwszej pomocy, w stanie ciężkim pozostawiono w domu. Przed lokalem Drozdowskiej zaczęły się gromadzić tłumy, które zajęły wrogą postawę wobec szynkarzy. Lekarz powiatowy dr. Lipiński, skonfiskował jedną butelkę wódki ze sklepu Drozdowskiej dla przeprowadzenia analizy. Trzeba zaznaczyć, że kilka dni temu właściciele powyższego sklepu przez sąd pokoju za sprzedaż fałszowanej wódki skazani zostali: Drozdowska na jeden miesiąc więzienia, a jej wspólnik Sroel Einessman, który karany był już kilkakrotnie za różne przestępstwa, na 6 miesięcy więzienia.

Z NĘDZY LOKATORSKIEJ: WÓZ DRZYMAŁY W PŁOMIENIACH. W nocy z soboty na niedzielę zaalarmowano straż pożarną na ul. ks. Wawrzyniaka w Poznaniu. Z niewiadomej przyczyny zapalił się w podwórzu stary wóz meblowy, którego dwie ubogie rodziny używały za mieszkanie. Wóz spalił się do połowy, a z nim jednocześnie część dobytku ubogich ludzi.

—ooo—

Z ZAGRANICY

POINCARE MÓGŁ BYĆ WYBORCĄ BONAR LAWA. Obecny prezydent ministrów francuskich otrzymał w związku z piastowaną przez niego podczas wojny godnością prezydenta Rzeczypospolitej liczne obywatelstwa honorowe w Anglii, między innemi w Glasgowie. Poincare już po wyborach angielskich dowiedział się, że z tem obywatelstwem połączone jest prawo czynnego wyboru. Francuski premier mógł był więc głosować na angielskiego, który właśnie kandydował i wszedł do Izby w Glasgowie. Oświadczył, że napisze do p. Bonar Lawa i przeprosi go za to niedbalstwo.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek o godz. 6: „Hamlet".
Piątek: „Warszawianka" i „Klątwa".
Sobota: „To, co najważniejsze".
Niedziela popoł.: „Warszawianka" i „Odludki i poeta".
Wieczór o godz. 7: „Dziady".

Teatr Bagatela

Czwartek: „Znakomity baryton".
Piątek: „Znakomity baryton".
Sobota popoł.: „Sublokatorka" (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Znakomity baryton".
Niedziela popoł.: „Banco" (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Znakomity baryton".

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Pajace" i „Cavaleria Rusticana" (występ I. Dygasa i J. Zacharskiej).
Piątek o godz. 4 popoł.: „Kopciuszek".
Sobota: „Cyganerya" (Premiera).
Niedziela o godz. 3'30 popoł.: „Kopciuszek".
O godz. 7'30 wieczór: „Cyganerya".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).

Czwartek o godz. 7 wiecz., dyr. Muz. nar. dr Fel. Kopera: „Malarstwo epoki Odrodzenia 15 wieku" (z obrazami świetlnymi.
Piątek o godz. 7 wiecz., red. Edward Paszkowski: „O roli żydów w rewolucyi rosyjskiej".
Sobota o godz. 5 popoł., Stanisława Wysocka: „Teatr a kinematograf".
O godz. 7 wiecz., dr Melania Grafczyńska: „Muzyka Liszta" (z ilustracyą muzyczną).

Procesy polityczne we Lwowie

(AW) Lwów, 29 listopada.

Proces komunistów

Dziś w siódmym dniu rozprawy ukończono przesłuchiwanie pierwszej grupy 10 oskarżonych, których akt oskarżenia kwalifikuje jako podżegaczy i przywódców komunistów na terytoryum państwa polskiego dążących do opanowania rządu w Polsce i zaprowadzenia dyktatury proletaryatu z formalnem wprowadzeniem ustroju komunistycznego w ścisłym sojuszu z państwami ościennemi. Ostatni dwaj z tej grupy: Adolf Langer, pochodzący z rodziny żydowskiej, bezwyznaniowy, absolwent filozofii w Wiedniu i Franciczek Kłeczycki, technik budowniczo-mechaniczny, przyznali, że są komunistami, lecz do partyi nie należą. Przeczą zarzutom aktu oskarżenia i wygłosili przed ławą przysięgłych obszerny wykład o komuniźmie.

W dalszym ciągu przesłuchano Maryę Giżowską, słuchaczkę medycyny, która jakkolwiek podała, że jest obrządku rzymsko-katolickiego, przyznaje się jednakowoż do narodowości ukraińskiej i w tym języku zeznaje. Jest ona narzeczoną przesłuchanego już w pierwszej grupie oskarżonego Izydora Senyka. Giżowska nie wypiera się zasad komunistycznych, lecz zaprzecza zarzutom aktu oskarżenia.

Rozprawę odroczono do jutra.

Dwa wyroki śmierci wykonane

Skazani dziś wyrokiem sądu doraźnego na karę śmierci dwaj uczniowie szkoły realnej pochodzący z Lubyczy Królewskiej Roman Łucejko i Wasyl Kruppa, którzy z rozkazu tajnej organizacyi bojowej ukraińskiej zamordowali Michała Łanowego, zwrotniczego kolejowego, zostali dziś w południe o godz. 1.45 na dziedzińcu więziennym rozstrzelani.

—ooo—

Lwów. (AW) „Swoboda" w artykule wstępnym, omawiając zbliżające się wybory prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, stwierdza zupełną obojętność radykałów ukraińskich w sprawie osoby przyszłego prezydenta Rzeczypospolitej.

Przegląd gospodarczy

REJESTRACYA I STEMPLOWANIE TYTUŁÓW DŁUGU PRZEDWOJENNEGO AUSTRYI I WĘGIER

Prezes Izby skarbowej we Lwowie ogłasza: Komisya Odszkodowań w Paryżu poleciła raz jeszcze rozpatrzeć sprawę zarejestrowania i ostemplowania tytułów długu przedwojennego Austryi i Węgier, co pozwala obywatelom polskim uzupełnić braki formalne, względnie naprawić inne zaniedbania w rejestracyi poprzedniej. Rewizyę przeprowadzi Izba skarbowa we Lwowie dla całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej. Ktokolwiek miałby jakie braki lub zaniedbania do uzupełnienia, powinien nadesłać bezzwłocznie posiadane, względnie przechowywane u siebie tytuły długów, jak renty, obligacye, **Izbie skarbowej we Lwowie**, dołączając znaczki pocztowe na koszta rekomendowanego zwrotu wysłanych papierów wartościowych. W razie braku obligacyj można nadsyłać zastępujące je certyfikaty, arkusze płatnicze na odsetki, lub książeczki rentowe. Przy tytułach zaginionych należy stwierdzić starania o amortyzacyę zguby. O ile idzie o teren całej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, będą mogli interesanci zasięgnąć przed wysłaniem papierów szczegółowych informacyj w dyrekcyach okręgów skarbowych, co pozwoli im uniknąć wysyłek zbędnych. **Tytuły długów, które wejdą do Izby skarbowej po dniu 9 grudnia 1922, bezwarunkowo rozpatrywane nie będą.** Interesanci lwowscy będą mogli załatwić sprawę osobiście w Prezydyum Izby skarbowej lwowskiej codziennie między godziną 4 a 6 popołudniu.

—ooo—

PODWYŻSZENIE PODATKU OD SPIRYTUSU

Warszawa (AW.) „Rzeczpospolita" donosi, że ministerstwo skarbu zamierza w najbliższym czasie podwyższyć podatek od spirytusu dla gorzelni rolniczych z 2.000 na 2.500 marek od litra a dla gorzelni przemysłowych z 2.100 na 2.700 marek.

—ooo—

Giełda krakowska z 29 listopada.

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		[illegible]		
	kupno	sprzedaż	kupno	żądano	transakcye
Dolary St. Zjed	16.750	17.750	16 750	17 750	17 650
„ kanad	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Franki franc.	1100·—	1200	1150·—	1225·—	1205·—
„ belgijs	—.—	—.—	—.—	—.—	1070 —
„ szwajc	3 50 —	3250	3175	3275· —	3260·—
Funty szterlin	77.500	79 500	77 500	79.500	79 00·
Marki niemiec	1·80	2·20	1 85	2 15	2·05
Korony austr.	—23·—	—26	—24 —	—26· —	—25 —
„ czesko-sł	520·—	550 —	530· —	555·—	546 50
„ węgiers.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
„ duńskie	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Lei rumuński	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Liry włoskie	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Floreny holen.	6800 —	70 0 —	6800· —	7000 ·	6950 —

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądan.	Transakcya
Bank Przemysł. I—V em.	2500·—	3000·—	2900
Bank Hipoteczny	—·—	—·—	
Bank Małopolski	2500·—	3000 —	2800
Ziemski Bank Kredyt. .	2000·—	2600·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	—·—	—·—	
Bank komercyalny I—IV	—·—	—·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	—·—	—·—	
Bank Kred. w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	—·—	—·—	

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcya
P. T. H. I—IV em.	1800·—	2500·—	2400—2000
„Impex"	350 —	450 —	420
„Pharma" (B. Jawornicki)	8000 —	9000·—	
„Polski Glob"	700·—	900·—	800
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400·—	500·—	480
Zieleniewski I—III em. „ex"	16.000	20.000	18200—19100
Warsz. Parowozy I—II em.	7600·—	8600·—	8600
H. Cegielski, Poznań I-VIII	39.000	44.000	42000
„Potęga" Tow. huty żel.	—·—	—·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em. . .	7500·—	8800·—	7600 - 8700
„Pocisk"	3000·—	4000·—	3600
Automotor	[illegible]000 —	3000·—	2500—2600
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	27.000	29.000	27500—28000
Siersza	18.000	20.000	19000
Tepege I—IV	17.000	20.000	18400—19000
Polska Nafta	[illegible]000·	6000 —	5700
Oikos	17.000	20.000	
Pezet	3000 —	3500 —	3000
Tłuszcze Trzebinia	11.500	12.500	
„Krakus" I—V em.	5000 —	6000 —	5700 - 5500
Porcelana Ćmielów	11.000	15.000	13500
Fabr. cukru w Chodorowie	25.000	29.000	27000—28000
Elektr. Siersza I—IV em	2800·—	3500·—	3300—2900
Strug	4000·—	5000·—	4500

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 29 listopada (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1725. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 17400 17600 sprzedaż 17425—17510 kupno 17340. Dolary kanadyjskie trans. 17375 17425. Franki szwajcarskie trans. 3250 3245. Marki niemieckie trans. 2'15 2'07 i pół. Czeki Gdańsk trans. 2'07 i pół, 2'00, sprzedaż 2'05 kupno 1'95. Belgia trans. 1127 1130 1110 sprzedaż 1115 i pół, kupno 1104 i pół. Berlin trans. 2'07 i pół, 2'00 sprzedaż 2'05 kupno 1'92 Londyn trans. 78500 79450 79300 sprzedaż 79700 kupno 78900. Nowy Jork trans. 17550 17400 sprzedaż 17485 kupno 17315. Nowy Jork drobne sprzedaż 17435 kupno 17260. Paryż trans. 1205 1220 1217 i pół, sprzedaż 1223 i pół kupno 1211 i pół. Praga trans. 552 i pół 555 545. Szwajcarya trans. 3245 260 sprzedaż 3276 kupno 3244. Wiedeń trans. 0'25 0'24 i pół, 0'20 sprzedaż 0'25 kupno 0'24. Włochy trans. 825 840 837 i pół.

Zurych 29 listopada (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 0'06 i jedna czwarta. Holandya 212'75 Nowy Jork 538, Londyn 2436, Paryż 27'20. Medyolan 25'60. Praga 17. Budapeszt 0'22 i trzy czwarte. Bukareszt 235. Zagrzeb 390. Warszawa 0'03 i pół, Wiedeń 0'00'75. Austryacka korona stemplowana 0'00'76.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ odbędzie posiedzenie w sobotę 2 grudnia o godzinie 6-tej wieczór.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KRAK. ODDZIAŁU ZWIĄZKU METALOWCÓW odbędzie się w piątek 1 grudnia o godz. 6'30 wieczór. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

ZEBRANIE ORGANIZACYI POLITYCZNEJ PPS W JAWORZNIE. Podaje się do wiadomości członków organizacyi politycznej PPS w Jaworznie, że dnia 10 grudnia odbędzie się roczne walne zebranie o godzinie 10 w sali Rady robotniczej w Jaworznie z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu; 2) sprawozdanie kasowe za rok ubiegły; 3) sprawozdanie z działalności organizacyi; 4) wybór nowego zarządu; 5) organizacya i taktyka; 6) wnioski i dyskusya. Ze względu na ważność obrad uprasza się o punktualne przybycie i o liczny udział. Przewodniczący **Jan Palivoda.** Sekretarz **Kępski Albin.**

Oburzenie na Grecyę

Wiedeń (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Rozstrzelanie byłych greckich ministrów wywołało w politycznych kołach angielskich ogromne oburzenie. Bezpośrednim następstwem tego będzie, że Anglia, Francya i Stany Zjednoczone natychmiast zaprzestaną dalszego udzielania pomocy finansowej Grecyi.

Wiedeń (AW). „Telegraphen Company" donosi z Paryża, że odwołanie posła angielskiego z Aten wywołało w Lozannie konsternacyę. Venizelos, który otrzymał już wiadomość o rozstrzelaniu byłych ministrów, nikogo nie przyjmuje i nie udziela żadnych informacyj. Inni delegaci greccy starają się o ile możności naprawić złe wrażenie, wywołane wiadomością o wykonaniu wyroków śmierci. Odwołanie angielskiego posła z Aten — zdaniem kół politycznych — należy tak rozumieć, że Anglia nie tylko **zrywa stosunki dyplomatyczne z Grecyą**, ale wogóle **przestaje się nią opiekować.** Wpłynie to także na dalszy tok obrad w Lozannie.

Wiedeń (AW). „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Londynu na podstawie wiadomości, otrzymanych z Waszyngtonu, że departament stanu został zawiadomiony o energicznem zaprotestowaniu amerykańskiego zastępcy w Atenach przeciw wykonaniu wyroków śmierci.

Towarzysze! Czytajcie i kolportujcie wydawnictwa P. P. S.

Chłopca do praktyki sklepowej, (korzenno-śn adankowego) przyjmie firma I. Kantorek, Karmelicka 22. 1914

Dwie początkujące hafciarki znajdą stałą robotę. Wiadomość: Sukiennice sklep Hoffmana 17. 1907

Potrzebna posługaczka do małej rodziny do godziny 11 przedpołudniem. Zgłoszenia: ul. Zielona 16 II. piętro na lewo. 1916

Praktykant do sklepu galanteryjnego potrzebny. A. Bross, Kraków, Floryańska 44. 1906

Kilka panienek zostanie przyjętych do fabryki torebek papierowych. Zgłoszenia: ulica Czarnowiejska 30, I. p. w biurze fabryki. 1901

Panienka do zapakowania towarów potrzebna. pierwszeństwo ma wyuczona pakowaczka apteczna lub drogueryjna obeznana z ekspedycyą pocztową. Zgłoszenia do firmy „Hygea" Mr Stanisław Szczepański, Kraków, Szewska 4. 1880

Praktykanta biurowego przyjmie firma Bincer, Kraków, Radziwiłłowska 8 b. 1835

Fryzyerski zdolny pomocnik, poszukuje posady. Zgłoszenia do biura „Prasa", Kraków, Karmelicka 16, pod „Fryzyer". 1911

Emerytowany kolejarz poszukuje posady portyera fabrycznego, służącego biurowego, dozorcy domu z mieszkaniem. Zgłoszenia listowne. Piotr Sudek, Floryańska 44 I. p. 1882

Kupię dobre pianino lub fortepian. Zgłoszenia listowne z grzeczności, „Ropa", Floryańska 3. 1886

Perskie skórki na damski płaszcz i futro męskie nowe okazyjnie do sprzedania. Karmelicka 44, fabryka pierników. 1902

Maszyna krawiecka pierścieniowa Singera, do sprzedania, Gertrudy 21. 1913

Maszyna Singera pierścieniowa, druga szewska obkładówka, sprzedam: Zyblikiewicza 9 I. piętro prawo. 1910

2 pokoje z kuchnią komfort we Lwowie (śródmieście) zamienię na takież w Krakowie, ewentualnie na jeden pokój z kuchnią. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Prasa" pod „Akra".

Pokrycia futer, palta, raglany i ubrania męskie wykonuje starannie i szybko And. Łaptaś, Bochnia, ul. Mickiewicza. 1908

Zgubiono paszport w Krakowie na nazwisko Henryk Manne i uprasza się łask. znalazcę o oddanie takowego za wynagrodzeniem. Henryk Manne, Kraków, Szpitalna 6. 1909

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Kulczyk Karol wystawione 39 p., Jarosław, unieważniam. 1905

Unieważnia się zgubioną kartę odroczenia, wystawioną przez PKU., Kraków, na nazwisko Ludwik Polek. 1904

Unieważniam zgubione dokumenta wojskowe, wystawione przez PKU:, Wadowice Julian Radoń ur. 1895, Izdebnik, powiat Wadowice. 1903

Zgubiono wojskową kartę demobilizacyjną na nazwisko Bułaś Wojciech ur. w r. 1893 w Wysokiej p. Rzeszów i tamże zamieszkały, dokument ten unieważnia się. 1900

„TKANINY LUDOWE"
Najtańsze praktyczne podarki Kraków, Pawiśla 10, II p. na prawo Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 1915
Nowość w Krakowie!

SZCZOTKARZE!
Poszukujemy kwalifikowanych szczotkarzy tak siły męskie, jak i żeńskie, a to: 10 naciągaczy, 2 do wiercenia deszczułek, 2 robotników do smolenia szczotek, oraz 2, do mieszania włosienia i szczeci. Zgłoszenia osobiste lub pisemne: Fabryka szczotek Przemyśl, Mickiewicza 19. 1879

Doświadczonego **spawacza** i paru starszych **ślusarzy maszynowych** przyjmie zaraz niewielka nowopowstała fabryka maszyn w Krakowie za dobrem wynagrodzeniem. 1856
Zgłoszenia do biura rekl. „Prasa" Karmelicka 16 pod „Duszyński".



BERSON-KAUCZUK (SP. Z OGR. ODP). CENTRALA: KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2.



WIELKA WYPRZEDAŻ RESZTEK.

W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupów towarów jest

„WARSZAWSKA KONKURENCJA"

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływające z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość naszych towarów.

Resztki na ubrania i kostjumy.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub pokrycia bekiesz albo futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach, czysto wełniane.

Ze sztuki było u nas sprzedawane:

dawniej za 3 metry	obecnie za 3 metry	dawniej za 3 metry	obecnie za 3 metry
gat. 1. 24.000 Mk	14.500 Mk	gat. 4. 69.000 Mk	42.000 Mk
„ 2. 36.000 „	24.000 „	„ 5. 78.000 „	57.000 „
„ 3. 45.000 „	30.000 „	„ 6. 84.000 „	69.000 „

Na żądanie Klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kiezenie, kamizelkę, spodnie i do rękawów po 11.700 Mk, wyższy gat. 13.500 i najwyższy gatunek 15.000 Mk.

Resztki na palta jesienne i zimowe:

gat. 1. 39.000 Mk, gat. 2. 51.000 Mk, gat. 3. 66.000 Mk, gat. 4. 72.000 Mk.
Resztki na palta są to materjały na palta męskie i damskie jesienne lub zimowe. Ulster i Velour we wszystkich kolorach po lewej stronie kraty zastępują podszewkę.

Resztki na kupony spodniowe

czysto wełniane czarne tło w białe paski do ubrań wizyt. . . . . . po 14.000 Mk
czysto kamgarnowe . . . . po 27.000 i 32.000 Mk.
Podszewkę do spodni . . . . po 2.500 i 3.500 Mk.

Polecamy na czarne lub granatowe ubranie Bostony po starych cenach:

Boston 1. 11.500 Mk za metr	Boston 4. 24.500 Mk za metr
„ 2. 15.500 „ „	„ 5. 29.000 „ „
„ 3. 18.400 „ „	„ 6. 33.500 „ „

Materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki różne kolory po 6.800 i 7.200 za metr.

Materjały damskie.

Materjał „Iork" czysto wełniany na suknie we wszystkich kolorach nadające się na eleganckie i szykowne suknie . . . . po 12.500 Mk za metr
Szewioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach . . . . . . po 4.800 „ „
wyższy gat. . . . . 5.500 „ „
Materjał „Trykotina" jedwabna 180 cm szerok. we wszystkich najmodniejszych kolor.:
Odcinek na bluzkę . . . . 15.500 Mk
„ na całą suknię . . . . 28.000 „
Materjał „Gabardina" we wszystkich kolorach specjalnie na kostjumy . . . . po 19.000 Mk za metr
Sztuczki na całe spódniczki gładkie lub w kratecznę albo paski . . . . po 7.800 Mk
Sztuczki na bluzki . . . . po 4.500 i 5.500 Mk
Materjał „Zamsze" na damskie jesionki lub płaszcze zimowe we wszystkich kolorach po . . . . 24.500, 28.000 i 39.500 Mk za metr.
Materjał „Plusz" angielski gładki bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat . . . . po 37.000 Mk za metr
(Na taki płaszcz potrzeba 3 i pół metra).
UWAGA! Przy zamówieniach na resztki prosimy załączyć przy zamówieniu następujący wycinek:

Kupon na kupno resztek w Warszawskim Składzie Fabrycznym „WARSZAWSKIEJ KONKURENCJI" Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej).

Czytelnik „Naprzodu" Imię i nazwisko ....
Poczta .... Wieś ....
Nr. domu .... Powiat .... Ziemia ....

Zamówienia wysyłamy pocztą za pobraniem (zaliczenie) płaci się przy odbiorze. Opakowanie na rachunek zamawiającego 1500 Mk.
Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio 1761

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO
„WARSZAWSKA KONKURENCJA" Sp. z ogr. por.
Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej) **Telef. 175-91.**



WIELKA WYPRZEDAŻ GOTOWYCH UBIORÓW

W razie, gdyby ceny naszych gotowych ubrań nie okazały się tańsze od cen rynkowych przyjmujemy z powrotem. Ubrania wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu.
Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu gotowych ubiorów jest

„Warszawska Konkurencja"

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływające z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość naszych towarów.

Spodnie gotowe Mk. 12.500.

Spodnie gotowe czarne, granatowe, szare lub w innych kolorach, gładkie lub w krateczkę, cena za 1 parę . . . . Mk. 12.500·—
Gatunek II. Cena za 1 parę . . . . . . „ 14.000·—
Spodnie gatunek III. z bostonów lepszych fabryk . . . . „ 18.000·—
Spodnie gatunek IV z bostonów lepszych fabryk . . . . „ 23.000·—
Spodnie gatunek V z bostonów lepszych fabryk . . . . „ 27.000·—
Spodnie gatunek VI do ubrań wizytowych czarne tło, białe paski . . . . . . „ 18.000·—
Spodnie czysto kamgarnowe Mk 21.800.—, 24.500·— i 27.500·—.

Ubrania gotowe Mk 45.000.

Z dobrego wełnianego, modnego materjału we wszystkich kolorach . . . . Mk. 45.000·—
z lepszego materjału . . . . „ 55.000·—
wykwintne . . . . „ 60.000·—
Gatunek I angielski materjał . . . . . . „ 70.000·—
„ II „ „ . . . . . . „ 80.000·—
„ III „ „ . . . . . . „ 100.000·—

Palta gotowe

z dobrych zimowych materjałów, fasony ostatniej mody we wszystkich kolorach:
Fasony kimon. lub raglany gat. I . . . Mk. 48.000·—
„ „ „ „ „ II . . . „ 60.000·—
„ „ „ „ „ III . . . „ 70.000·—
„ „ „ „ „ IV . . . „ 75.000·—
„ „ „ „ „ V . . . „ 90.000·—
„ „ „ „ „ VI . . . „ 100.000·—

Kurtki myśliwskie zimowe.

na wacie z najlepszego materjału i w różnych kolorach cena . . . . Mk 35.000·—
w lepszym gatunku . . . . „ 40.000·—
w najlepszym gatunku . . . . „ 50.000·—

Suknia trykotowa.

letnia bardzo praktyczna, nadająca się na każdą figurę, pięknie przybrana we wszystkich kolorach, cena Mk 11.000·—

Suknie szewiotowe.

ostatniej mody w najlepszym gatunku, haftowane podług najnowszych wzorów nadające się na każdą figurę we wszystkich kolorach . . . . . Mk 18.000·—
Sportowe lub z frendzlami . . . . . . „ 21.000·—
Kimonowe lub z klapkami . . . . . . „ 24.000·—
Tunikowe . . . . „ 25.000·—
Spódniczki szewiotowe plisowane . . . „ 11.000·—

Suknia jedwabno-trykotinowa.

Gotową sukienkę z najlepszej jedwabnej trykotiny we wszystkich kolorach . . Mk. 32.500·—
Gatunek B. z haftem . . . . „ 35.000·—
Przy zamówieniach prosimy podać miarę, szerokość talji i długość.

BEZ RYZYKA! BEZ RYZYKA!
Aby każdy mógł bez obawy i ryzyka, tanio i gustownie się ubierać, postanowiliśmy towary, które się nie podobają przyjąć z powrotem i natychmiast zwracać pieniądze. Zamówienia wysyłamy pocztą za pobraniem (zaliczenie), płaci się przy odbiorze. Opakowanie na rachunek zamawiającego. 1760
Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio do

WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO
„WARSZAWSKA KONKURENCJA"
Sp. z ogr. por.
Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej), **Tel. 175-91.**

PRZEMYSŁ DRZEWNY STRUG S. A.

ZAKOPANE—GRUDZIĄDZ

zawiadamia P. T. Akcyonaryuszy, że począwszy od 27 listopada 1922 r. wypłacać będzie dywidendę za pierwszy okres administracyjny t. j. od założenia do 1 stycznia 1922 r. w wysokości

300 mkp. od akcyi.

Kupon płatny jest w Ziemskim Banku Kredytowym w Krakowie, Floryańska 32, w Centrali banku we Lwowie oraz we wszystkich oddziałach.
1844 PRZEMYSŁ DRZEWNY STRUG S. A.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).